

**VII KONKURS RECYTATORSKI**  
**„CZAROWANIE SŁOWEM”**  
**POLSKA KATOLICKA SZKOŁA SOBOTNIA W STAVANGER**  
Grupa III (kasy: IV, V, VI)

**Agnieszka Frączek**

**„Całuski i buziaczki”**

Hipopotam, słoń czy smok -  
Każdy czasem cmoka: cmok!

Całus mamy pachnie groszkiem,  
bzem, budyniem i tym proszkiem,  
który sypie do szarlotki.  
To dlatego jest tak słodki!

Buziak taty troszkę kłuje,  
więc gdy tatuś mnie całuje  
w nosek lub po bosych piętach,  
to ze śmiechu prawie pękam!

Całus dziadka jest brodaty  
i ma kształt cukrowej waty,  
a w dodatku, jak mag z baśni,  
umie każdy mrok rozjaśnić!

Babcia zaś całuje tak,  
jakby piórkiem muskał ptak -  
delikatnie i mięciutko,  
ciepło i z uśmiechu nutką.

Za to całus mego brata...  
to kataklizm! koniec świata!!!  
Gdy ten maluch cmoknie: Cmok!,  
człowiek ma we włosach sok,  
pół lizaka i obiadek,  
błoto, piach i czekoladę.

Co innego, gdybym... gdybym...  
dostał kiedyś (choć na niby)  
garść buziaków od tej Zosi,  
która czapkę w groszki nosi...  
Eee... nie mówmy o tym. Psyt!  
Bo zrobiło mi się wstyd.

Całus Reksia jest jak sztorm -  
nie uznaje żadnych norm,  
atakuje niespodzianie,  
burzy mamie uczesanie,  
potem tatę liże w nos,  
a mnie w ucho... co za los!

Jednak wszystkie te całusy:  
taty - szorstkie jak kaktusy,  
brata - lekko upačkane,  
mamy - słodkie i kochane,  
psa - kudłate i szalone,  
darowane i kradzione  
pocałunki babć i Zoś,  
wszystkie z sobą łączą... coś.  
Co takiego ?  
Mówiąc w skrócie, to po prostu jest...  
UCZUCIE !

Misiu...? Misiu, nie uciekaj!  
Daj mi buzi! No...? Nie zwlekaj!  
Przecież każdy - miś czy smok -  
czasem cmoka: cmok... cmok! cmok!!!